Nr. 201 (1832). Cena 12 groszy   Włocławek, środa dnia 3 września 1924 r.   Rok VII.

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata: na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia: za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej—10 groszy, na czwartej—7 groszy. Ogłoszenia drobne 0 ? gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie—40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Nie znać Boga to śmierć, a jedynem życiem jest znać Go, z Nim obcować, kochać Go i do Niego się upodabniać.
Klemens Aleks.

„Krew naszą długo leją katy!"

Wesele gospodarskie. Huczne, rozgwarne, roztańczone, rozhasane, rozśpiewane, rozmuzycznione. Bo też zamożne, włókowe.

Uczta. Stosy mięsiwa, przetykane butelczyskami.

— Zaśpiewajcie coś narodowego! —proboszcz wezwał młodzież.

— »Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, Nie damy pogrześć mowy!« — zaintonowała grupa druhów z Koła Młodzieży.

»Krew naszą długo leją katy, Wciąż płyną ludu gorzkie łzy!«—zakontrintonował prowodyr grupy młodzieży dzikiej, niestowarzyszonej.

Proboszcz zaprotestował. Jak na hasło, zewsząd zerwała się burza protestów. Niefortunny »zapiewało«, w którego sercu wódka rozpętała instynkty bolszewickie, zamilkł, zahukany przez olbrzymią większość. Zdrowy instynkt gromady odczuł jaskrawy kontrast między oną szatańską pieśnią nienawiści społecznej, włożoną w usta proletarjatu przez żydowską z ducha P.P.S., a tem weselem, iście burżujskiem. Uderzył ją on, ten kontrast, efektem krwawego, gorzkiego jak piołun, samoszyderstwa.

Wszakże w uświadomionym Polaku budzi on refleksje głębsze, którym tu chcę dać wyraz.

»Czerwony Sztandar« (B. Czerwińskiego), w którym upieśnione zostały hasła czerwonej międzynarodówki, miał pozory patriotyzmu w czasach panowania w Polsce caratu białego. Brzmiała w nim nuta niepodległości narodowej, jakkolwiek na to tylko, aby Polskę, rozkutą z kajdan biało carskich, zakuć w kajdany czerwonocarskie, przygotowane w kuźni żydomasońskiej; tak niegdyś Ulryk von Jungingen przygotował kajdany krzyżackie dla rycerstwa polskiego. Jako zwrócony pierwszorzędnie przeciw istotnym katom moskiewskim, czerwony hymn międzynarodówki żydowskiej, narzuconej proletarjatowi wszystkich krajów chrześcijańskich, budził wówczas sympatje narodowe i poczucie wspólności frontu w umysłach, nastrojonych narodowo, ale naiwnych. Na tej zasadzie znalazł on, zgoła niezasłużone, miejsce w śpiewnikach patriotycznych polskich, wydanych podczas ostatniego w Polsce Niewolnej okresu »wolnościowego«.

Dziś wszakże, w Polsce Wolnej, zwłaszcza po pięciu latach doświadczeń, ujawniających w pełni przeciwpolskie dążności zakapturzonej polskością P.P.S., po okresie psiudczyzny, moraczewszczyzny i nocznicczyzny, osobliwie po Krwawym Wtorku krakowskim i po krakowskim na ten Wtorek werdykcie, — dziś, ten sam hymn czerwony, zwrócony przeciw rodzimym władzom państwowym polskim, jakoby »katom«, co leją krew ludu i gorzkie łzy z oczów jego wyciskają, jest potwornością moralną, wobec której sam Judasz mógłby się wydać świętym nieledwie. Jest szatańskim kłamstwem, które bezczelnie wywraca prawdę rzeczywistościową, nawspak, mimo jej, dla nie ślepców dobrowolnych, oczywistości. Jest, na wielką skalę, tem samem, co w skali drobnej zaszło na owem weselu. Jest trucizną, podsuwaną zdradziecko, przez śmiertelnego wroga, a przyjmowaną wesoło przez bezdenną ciemnotę wśród wesela Wolności, pod ojcowskim i, raczej za miękkim niż za twardym dla złych synów Ojczyzny, Rządem polskim.

»Krew naszą długo leją katy«!

Zaprawdę, czerwone katy bolszewickie sześć lat już z górą leją krew ludu rosyjskiego, lały krew polską w roku 1920, i leją wciąż w bandycko-politycznych napadach dywersyjnych, na Kresach, dysząc żądzą przelewania jej w Polsce strumieniami, jak w Rosji. A katy swojskie, to ci, co śpiewają »Czerwony Sztandar«, leją krew żołnierza polskiego na brukach Krakowa, pozdrawiani radośnie przez Bolszewję, wymigujący się bezczelnie od winy spremedytowanego morderstwa i karnych jej następstw i wreszcie ogłaszający, pomyślny dla nich, zdradziecki dla Kraju, werdykt, jako triumf sprawiedliwości!

Katy, to wy, coście dali Polsce straszliwą próbkę tego, do czegoście zdolni, jak przelewalibyście krew polską, gdybyście doszli do władzy! Wyście tą szyną z bajki (Moraczewskiego), co to jęczała, przekuwana na młot, a, przekuta, stała się młotem, jeszcze, straszliwszym. Przekuwa zaś was na młot, bynajmniej nie Polska, lecz kuźnia czerwona. Przeciw niej przeto raczej winnibyście zwrócić swe obłudne, grożące krwawym odwetem, jęki, obłudni miłośnicy proletarjatu, a szczerzy—semickiego złota. Wszakże, chcącemu nie dzieje się krzywda. Szyna ideologji socjalistycznej ma sama z siebie dążność do stania się młotem, przeciw czemu społeczeństwa, które nie chcą być zmiażdżone, bronić się muszą.

Krwawe piętno katów wycisnęła na was Historja i ono do was przywarło niezmazalnie. Na to nic nie pomoże ponure wycie »Czerwonego Sztandaru«. Do piętna katów, przydaje to wam tylko piętno faryzeuszów.

X. Charszewski.

Sytuacja w przemyśle i handlu.

Nadesłane centrali Banku Polskiego przez oddziały prowincjonalne sprawozdania za miesiąc ubiegły wykazują, że sytuacja w przemyśle i handlu ulega poprawie.

W Łodzi, w branży bawełnianej ożywił się ruch, znaczne zapotrzebowanie niektórych gatunków wyrobów wywołuje ich brak. W Białymstoku przesilenie ekonomiczne przechodzi; fabryki tekstylne całkowicie, bądź częściowo są uruchomione. Przemysł maszynowy jutowy, włókienniczy, żelazny i chemiczny utrzymuje eksport, dla którego celem umożliwienia konkurencji obniżono ceny.

W Zagłębiu naftowem odczuwa się lekkie odprężenie ciężkiej sytuacji, w jakiej Zagłębie to się znajdowało. Kredyt staje się łatwiejszy. W Sosnowcu normalnie prowadzą pracę przędzalnie wełny czesankowej — na eksport do Niemiec. W innych gałęziach przemysłu wielkiego pracuje normalnie firma Fitzner i Gamper.

Przemysł metalowy w Kołomyi wobec zbliżającego się sezonu pokupu maszyn rolniczych pracuje w całej pełni: wyprzedano cały zapas maszyn wyprodukowanych w sezonie martwym i otrzymano szereg nowych zamówień. Krakowskie fabryki maszyn rolniczych również znajdują obecnie łatwiej nabywców.

W Kielcach przesilenie w przemyśle mija. Poważniejsze fabryki jak Olkusz, Suchedniów, Nawozy sztuczne, Wapienne piece, pracują w dalszym ciągu. W Radomsku sytuacja się poprawia; fabryki idą prawie normalnie; przemysł meblowy pracuje dobrze, mając znaczne zamówienia, dział metalurgiczny jest również w pełnym ruchu. Jedna z fabryk wytwarzająca żelazka do prasowania, wyżymaczki, itd. powiększa znacznie swą produkcję konkurując z wyrobami niemieckimi. W przemyśle metalowym radomskim odczuwać się daje znaczne polepszenie ze względu na napływające zamówienia. Ruch garbarski również cokolwiek się ożywił. Przemysł wielkopolski i pomorski również odczuwa poprawę sytuacji.

Uchwały międzynarodowego kongresu profesorów w Warszawie.

1) Organizacja trzech stopni szkolnictwa powinna być oparta na zasadach szczerze demokratycznych. 2) Szkolnictwo średnie powinno się znajdować w ścisłym związku ze szkołą elementarną i mieć formę albo szkolnictwa ogólno-kształcącego, albo też zawodowego technicznego. 3) Szkolnictwo średnie powinno zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej i dobra państwa być dostępne dla wszystkich odpowiednio uzdolnionych uczniów szkół elementarnych. Uzdolnienie to ma być stwierdzone przez badania lekarskie, egzaminy pedagogiczne, jeżeli możliwe i psychologiczne. 4) Nauka w obowiązkowych normach szkolnictwa średniego powinna być zapewniona uczniom przych. ze szkoły elem. zarówno do średniej ogólno-kształcącej, jak zawod. przez kursy bezpłatne, stypendja, fundacje. 5) Dla uczniów, którzy poprzestają na wykształceniu elementarnem, będą utwo-

rzone kursy uzupełniające, połączone z dokształceniem zawodowem, aż do 18 roku życia. 6) Wreszcie stwierdzono, że wszelka reforma szkolna powinna się kształtować pod wpływem otoczenia społecznego ze szczególnem uwzględnieniem warunków właściwych każdej narodowości, jej tradycji i doświadczenia pedagogicznego. Władze kongresu wypowiadają się w sposób następujący, ponieważ próba połączenia trzech pierwszych klas szkoły średniej z trzema ostatniemi klasami szkoły elementarnej dotychczas nie została dokonana we wszystkich krajach, obecnie więc nie należy jeszcze przesądzać ostatecznie, czy klasy niższe szkoły średniej mają być zastąpione przez klasy wyższe szkoły elementarnej, tak, że, kongres nie przeciwstawia się póbom podejmowanym w tym kierunku w tych krajach, gdzie warunki będą na to pozwalały.

Z KRAJU.

Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża na targi wschodnie do Lwowa w dniu 4 września wieczorem.

Z Żyrardowa. Jak wiadomo zakłady żyrardowskie pracowały dotychczas dwa dni w tygodniu. Obecnie nowemu zarządowi Żyrardowa udało się przezwyciężyć kryzys i uruchomić całą przędzalnię i tkalnię na 6 dni w tygodniu, a inne oddziały na trzy dni w tygodniu.

Z Łodzi. W Łodzi stopniowo polepsza się sytuacja i uruchomia się coraz więcej fabryk. Istnieje tendencja do uruchomienia wszystkich fabryk. Gdy przed kilku tygodniami liczba bezrobotnych wynosiła 32 tysiące, dziś wynosi 18 tysięcy. Pełne uruchomienie Widzewskiej Manufaktury nastąpi 15-go września.

Polonja amerykańska Akademikom w Polsce. Komitet budowy domu akademickiego w Warszawie imienia miasta Detroit stanu Michigan postanowił zebrać do lipca 1925 r. sumę 100.000 dolarów. Część tej sumy bo około 20.000 zebrano w ciągu ubiegłych 8 miesięcy i po przesłaniu do Polski zostanie zużytkowana na zakup materjałów budowlanych. Dnia 26 b. m. przedstawiciele wspomnianego Komitetu: pp. A. Nowakowski i Sawicki zwiedzili budowę Kolonji akademickiej, celem zapoznania się z całością akcji oraz obejrzenia terenu, na którym w niedalekiej przyszłości stanie ufundowany gmach, by przez długie lata stanowić namacalny dowód ofiarności naszych rodaków z za oceanu. W czasie nadchodzącego Tygodnia Akademika społeczeństwo polskie w kraju będzie miało możność zadokumentowania iż dla niego los młodzieży akademickiej jest nie mniej bliski jak dla Polonji amerykańskiej.

Budowa polskiego samolotu. W centralnych warsztatach lotniczych w Warszawie rozpoczęto budowę małego samolotu, przeznaczonego dla Komitetu stołeczno - wojewódzkiego Ligi obrony powietrznej państwa. Projekt tego samolotu został przez sfery fachowe uznany za najlepszy z pośród projektów polskich konstruktorów. Autorem jego jest p. Jerzy Dąbrowski.

Świętokradztwo. W Tulcach (pow. średzki) niewykryci sprawcy włamali się do kościoła i skradli srebrny, pozłacany kielich, oraz znaczną część bielizny kościelnej. Fakty podobne powtarzające się dość często, powinnyby jednak zwrócić poważniejszą uwagę władz kościelnych na bardzo niedostateczne zabezpieczenie przedmiotów wartościowych w przeważnej liczbie kościołów. Okradzenie katedry gnieźnieńskiej było, zdaje się, dostatecznem ostrzeżeniem, z którego należałoby wyciągnąć wnioski dla wszystkich parafij. Pamiętajmy, że pomiędzy argumentami agitacji komunistycznej motywem stale powtarzającym się jest wskazywanie na kosztowności kościelne, jako „bezużytecznie marnujące się" w zakrystjach, podczas gdy „proletarjat" cierpi nędzę. „Proletarjat" więc nauki te rozumie w ten sposób, że, przy pierwszej sposobności „konfiskuje" na własny rachunek niedostatecznie strzeżone kosztowności i inne cenne przedmioty. Świętokradczego zamachu dopuścili się także niewykryci dotychczas złoczyńcy w kościele św. Mikołaja w Gdańsku, którzy rozbili 5 skarbonek i zabrali stamtąd niewiadomą ilość pieniędzy.

Toruń. (Śmierć na posterunku). 21 bm. w walce z bandytami w powiecie nieświeskim (woj. nowogródzkie) padł posterunkowy F. Anioł z toruńskiej komendy policji państwowej. W pogrzebie weźmie udział p. nadkomisarz Parzybok z jednym z przodowników, zabierając wieniec od p. wojewody i od komendy okręgowej.

Pamiętnik Izabelli Zbiegniewskiej o Stanisławie Bechim.

2)

Gdy dano znać księciu o naszem przybyciu, domyślił się zapewnie jego celu, bo nam przyjęcia odmówił. W najwyższem naprężeniu różnych używaliśmy środków, wreszcie nas wpuszczono. Książę, nie spodziewając się widać tak licznego grona, cofnął się i wbrew zwykłej wielkopańskiej uprzejmości, szorsko zspytał, co znaczy takie gromadne najście? Najlepiej władające francuskim językiem wystąpiłyśmy, prosząc go, aby powstrzymał wykonanie wyroku, bo obcy poddany może uzyskać złagodzenie kary. Rozmowa z początku, choć nerwowa, w spokojnym jeszcze dosyć prowadzona była to nie, ale czas upływający, stawiane zarzuty coraz więcej nas rozdrażniały; jakieś rzucone słówko wywołało z naszej strony odpowiedź, że miasto nasze, w którem żadnego nie było zaburzenia, patrzeć musi na ciągłe egzekucje. Gdy wtenczas książę odezwał się, że wczoraj właśnie miasto podpisało dobrowolnie adres, towarzyszka moja, Cecylja R., zawołała, że adres był pod przymusem, bo mąż jej, który go podpisać nie chciał, został aresztowany. — „kto go aresztował?" — „kapitan Szwarc." —Drogo opłaciłyśmy te słowa, bo Szwarc zanotował sobie w mściwej pamięci nasze nazwiska, prześladował nas bezustannie i groził nam ciągle wywiezieniem do Pskowa.

Nie umiem sobie dotąd zdać sprawy, czemu książę przedłużał niepotrzebnie rozmowę, mogąc jednem słowem kres jej położyć. To słowo powiedział dopiero na końcu. Telegrafował dziś rano do Berga, prosząc o odłożenie wyroku, zapewne przez wzgląd na obcego poddanego.

Berg zrobił mu ostry wyrzut, że się bawi w romanse, ale ponieważ minęła już naznaczona na egzekucję godzina, odbędzie się ona dopiero jutro. Wychodząc, prosiłyśmy o pozwolenie widzenia się z więźniem, a uzyskawszy je, w kilka osób udałyśmy się do więzienia.

W jednym przedziale spichrza, zamienionego na odwach, leżał na ławie młody człowiek; kiedy się do niego zbliżyłam, przemawiając w języku francuskim, zebrawszy przekonany, że go na śmierć wieść mają. Objaśniłam go, że mu do jutra życie darowano, błagając aby zebrał przytomność i dał nam wskazówki, co jeszcze można dla ocalenia go uczynić. Odpowiedział, że pozostaje w przyjaznych stosunkach z margrabią Pepolim, ambasadorem włoskim w Petersburgu i podyktował jego adres.

Więzień, przygnębiony dotąd samotnością, bo słowa z nikim, dla braku znajomości języka polskiego, zamienić nie mógł, ożywił się: przybyłe panie otoczyły go z pełnemi współczucia słowami na ustach i łzami w oczach. Do mnie tymczasem zbliżył się dowodzący tam oficer rosjanin i odprowadziwszy mię na bok, rzekł: Ufam Pani, wiem, że mię nie zdradzisz. Oto fotografja kobiety z dwojgiem dzieci, wykonana we Florencji, zapewne to żona i dzieci więźnia, oddaj mu ją na pociechę.—Oficer ten, jak później się dowiedziałam, należał do naszej organizacji.

Przeczekawszy chwilkę, zbliżyłam się do Bechiego i oddałam mu fotografję. Trudno opisać silne wzruszenie, jakie jej widok w nim wywołał. Rozpłakał się rzewnie, dopytywał skąd ją mam i czy przy niej listu nie było. Niestety! list musiał zaginąć — zabrakło mu tej ostatniej pociechy. Pożegnałyśmy go, do głębi duszy rozrzewnione, zebrawszy wszelkie możliwe infomacje, aby się udać na kolej. Czas naglił, a kolej od miasta odległa, dorożek nie było. Wsiadłyśmy we dwie do stojącego na ulicy jakiegoś prywatnego powozu i udałyśmy się na dworzec. Kilku urzędników było nam oddanym w zupełności, ale gdyśmy chciały ułożyć telegram do Petersburga, objaśniono nas, że od dzisiejszego rana, skutkiem rozporządzenia władzy, nie wolno przyjmować prywatnych depesz.

Był to cios dla nas bolesny. Jeden z naszych znajomych, jadący — godzina 10 — zaraz do Warszawy, dostał polecenie, aby się udał do konsula francuskiego, który jednocześnie włoskie sprawował interesa i opowiedział mu dkładnie o śmierci, grożącej jednemu z włoskich poddanych. Dwaj znajomi panowie, pruscy poddani a więc mający pruskie paszporty, oddani byli do naszego rozporządzenia; jeden z nich jechał do Torunia z telegramem do ambasadora włoskiego w Petersburgu, kilka jednak godzin zostało straconych bo kolej zagranicę odchodziła dopiero po południu.

Nie łudząc się nadzieją, znękane i wyczerpane wróciłyśmy do domu. O 3-ej przyszedł z więzienia żołnierz z prośbą od Bechiego, abyśmy przyszły do niego. Cecylja R., Emilja B. i ja poszłyśmy razem, niepewne, czy nas wpuszczą; nie stawiono nam jednak żadnej przeszkody. Więzień ucieszył się serdecznie naszem przybyciem i ożywił się znacznie; mogłyśmy swobodnie rozmawiać w obecności żołnierza pod bronią i dwu aniołów stróżów oficerów, jednego służbowego, drugiego karaulnego, nie rozumiejących po francusku:

Ojciec Bechiego pochodził ze znakomitej szlachty florenckiej, był pułkownikiem w wojsku toskańskiem, szambelanem W. Księcia i kawalerem orderów. Starszy syn jego, obecny więzień Stanisław — imiona słowiańskie nie są we Włoszech rzadkością — urodził się w Portoferraio na wyspie Elbie, w r. 1828. Wcześnie bardzo wstąpił do wojska był kapitanem artylerji, po przyłączeniu Toskanji do Piemontu służył we włoskich ułanach we Florencji, a w r. 1859-ym brał udział w wojnie, która przy pomocy Francji odebrała Austrji prowincje włoskie. Wkrótce dosłużył się stopnia majora. W r. 1863-m, zniechęcony niesprawiedliwością wpływowego zwierzchnika, porzucił służbę wojskową i udał się na Caprerę do Garibaldiego, którego komitet polski w Paryżu zobowiązał do przysłania do Polski oficerów wyższych stopni na pomoc w walce przeciw Rosji. Zachęcony i polecony przez niego w Paryżu, uzyskawszy od komitetu stopień pułkownika, przybył w lipcu do powstania.

(d. c. n.)

Co niesie dzień?

WRZESIEŃ 3 ŚRODA	Dziś: Manswety, Bronisławy p. Jutro: Rozalji p., Róży z Witerby p. Wschód słońca o g. 5.15 Zachód o g. 6.42 Wsch. księżyca o g. 9.56 Zachód o g. 8.45

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Sierpnia	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
27	21	55,3	13,2	0⚌	C — 0
28	7	56,2	13,8	0⊙	C — 0
28	13	55,5	17,4	10⊤	S — 1

Najwyższa temperatura w dniu 27 sierpnia wynosiła 19.0; najniższa wynosiła 9,7 opadu nie było

Z giełdy d. 2.9:

Dolar		5,16
Funt angielski		22,99
Frank szwajcarski	(100)	97.24
Frank francuski	(100)	27,77
Frank belgijski	(100)	25,87
Liry włoskie	(100)	22,94
Korony czeskie	(100)	15,50
Korony austrjackie	(100.000)	7,28

4% poż. prem. n. not., 0,75. 8% poż. zł. 6,70 6% poż. ser. II A. 0,86, 6% pożycz. dol. 2,87, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 44,95 gr. Za rubla złotego płacono 3 zł 44,93 gr.

Rozpoczęcie roku szkolnego. W poniedziałek d. 1 b. m. we wszystkich szkołach państw., powszechnych i średnich przystąpiono do pracy. Młodzież szkolna łącznie ze swymi Wychowawcami pośpieszyła gremjalnie a karnie przed Ołtarze Pańskie, aby tam wyprosić sobie błogosławieństwo w nauce.

W gimnazjum im. Długosza rozpoczęcie roku szkolnego dziś dnia 3 b. m.

Pomnik Bechiego. Dn. 2-go b. m. o godz. 12-ej otwarto wystawę rzeźby Teofila Lenartowicza, przedstawiającej scenę rozstrzelania pułkownika Stanisława Bechiego przez moskali w powstaniu styczniowem, a ofiarowanej Kołu polsko-włoskiemu przez radę miejską Florencji dla wmurowania w pomnik wznoszony dla Bechiego we Włocławku. Wystawę otwarto w Warszawie w Muzeum Narodowem, ul. Podwale 15.

Komitet Obywatelski ponawia swą prośbę o zgłaszanie wolnych lokali dla przybywających delegacyj na uroczystości w d. 7 września. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz komitetu, p. St. Wiernikowski (Zarząd Elektrowni, Kościuszki 7).

Uczestnictwo w bankiecie. Członkowie Komitetu Obywatelskiego uczczenia pamięci St. Bechiego, pragnący wziąć udział w bankiecie na cześć przybywających gości z Warszawy, proszeni są o podanie swych nazwisk sekretarzowi Komitetu, p. St. Wiernikowskiemu (Zarząd Elektrowni, Kościuszki 7) w ciągu d. 3 września (środa) od g. 9 do 3 po południu. Karta uczestnictwa — 25 zł. Strój wizytowy, pożądane fraki.

Kąpiele na Wiśle skasowano. Przez całe lato Włocławianie korzystali z dobrodziejstwa Wisły. Obecnie barwy, jakie tu i owdzie spotykamy nietylko na obliczach, początek swój wzięły na „plażach“ wiślanych.

Wyrazy uznania należą się dozorcy miejskiemu Lucjanowi Lubańskiemu, któremu miasto powierzyło straż nad miejscem kąpielowem. Ocalił on życie trzem tonącym osobom, pozatem nie było wypadku zatonięcia.

Ożywienie ruchu. Z rozpoczęciem roku szkolnego ożywił się znacznie ruch uliczny i handlowy w naszem mieście.

Jak widać kilka szkół średnich i znaczna liczba szkół powszechnych i innych ma swoje znaczenie nie tylko dla nauki i kultury miasta.

Zauważyć można liczne korowody matek i ojców ze swemi pupilami i swemi pupilkami, spacerujących od sklepu do sklepu.

W księgarniach, w składach ubrań, czapek, obuwia itd. wre jak w ulu. Już od godz. 8 i pół rano pełno wszędzie kupujących.

Przypominamy wszystkim obywatelski obowiązek omijania wrogich nam, żydowskich sklepów.

Wszak tyle firm jest naszych, polskich.

Obliczanie wysługi lat w wojsku. Do obliczania wysługi lat celem ustalenia przysługującego szczebla uposażenia dla wszystkich oficerów, urzędników wojskowych, chorążych i szeregowych zawodowych powoływane są specjalne komisje. W skład tych komisyj wchodzi 5 członków stałych i zastępców t. j. 4 oficerów i 1 delegat Izby skarbowej. Wojskowi, którzy ubiegają się o zaliczenie im wysługi lat: a) wojskowej w Wojsku Polskiem, wzgl. państwowej służby polskiej przed okresem służby w Wojsku Polskim, wzgl. państwowej polskiej w ostatnio posiadanym stopniu; b) służby wojskowej, wzgl. państwowej, lub samorządowej w państwach obcych; oraz c) pracy zawodowej — obowiązani są złożyć udokumentowane podania na ręce bezpośredniego przełożonego. Sposób zaliczania wysługi lat oraz urzędowanie poszczególnych komisyj, utworzonych przy wszystkich D. O. K., uregulowany będzie oddzielną uchwałą Rady Ministrów na wniosek M. S. Wojsk.

Zwracamy uwagę Czytelników na ogłoszenie firmy K. Ossowski i S-ka na 4-tej stronicy.

Nadesłane.

Działalność naszych urzędów skarbowych.

Wszyscy chyba się z tem zgodzimy, że działalność naszych urzędów skarbowych od samego założenia wskrzeszonego Państwa Polskiego podlegała i dzisiaj jeszcze podlega uzasadnionej mniej lub więcej surowej krytyce. — Urzędom skarbowym jeszcze dużo brakuje do należytej sprawności, sprężystości i sprawiedliwości. Jeżeli się mówi o sprawiedliwości, to nie o tej bezwględnej, która może tylko być w życiu pozagrobowem, ale o tej względnej, b. ograniczonej zresztą sprawiedliwości ludzkiej. Brakiem tej sprawiedliwości, powiedzieć to trzeba otwarcie, nasze urzędy skarbowe przedewszystkiem grzeszą. Zdaje się, że zasadą ich dzisiaj jest: »ściągnąć tyle pieniędzy (w rodzaju należnych podatków, kar, grzywien etc.) ile się tylko da«. Czy te podatki, kary, grzywny i t. d., które nieraz spadają na spokojnego, lojalnego obywatela Państwa jak gromy z jasnego nieba, są sprawiedliwie nałożone, są uzasadnione, jest to rzeczą podrzędną.

Charakterystyczną cechą naszych urzędów jest, że albo aż do przesady trzymają się litery prawa, albo też to samo prawo dowolnie sobie komentują. B. często brakuje tej średniej, zawsze pewnej miary.

Gdy tak jest, to zrozumiałą jest rzeczą, że niejednokrotnie obowiązkowy obywatel, dźwiga ciężary podatkowe za obywateli nieobowiązkowych, którzy by chcieli mieć prawa obywatelskie bez obowiązków obywatelskich. Znany nam podatek majątkowy przynosi cały szereg w tej mierze dowodów. Kosztem jednych—żyją drudzy i to niestety kosztem biedniejszych—zamożniejsi. A te »sławne« komisje szacunkowe do podatków dochodowych, obrotowych i innych, które się składają z ludzi b. często niemających elementarnego pojęcia o rzeczy! Bo czyż może obliczać dochód, czy obrót, dajmy na to kupca, jakiś szewc czy zdun, rzemieślnika — urzędnik a rolnika ten, który myśli, że ziemia bez pracy i zachodu urodzi, że więc rolnik jest jakimś uprzywilejowanym gagatkiem, który wszystko darmo dostaje...? A jednak tak jest i skutki tego wiadome. Ten, kto powinien i może płacić, nie płaci, lub się od płaty wykręci sianem; ten który i nie może i nie powinien płacić, albo przynajmniej powinien być uwzględniony, takiego uwzględnienia nie posiada.

W interesie wszystkich obywateli leży, aby co rychlej nasze urzędy skarbowe lepiej i sprawiedliwiej obowiązki swoje załatwiały. Jesteśmy w Państwie wolnem, własnem, nasza więc opinja musi być wzięta pod uwagę.

Antoni Mizerski.

Podpisanie konferencji polsko-niemieckiej.

WIEDEŃ, (A.W.) Delegacja polska i niemiecka podpisały w dawnym pałacu cesarskim w Wiedniu protokuł, w którym przyjmują do wiadomości orzeczenie sędziego rozjemczego profesora Kaeckenbeka.

Rokowania w tej sprawie odbyły się na podstawie układu między Rzeczpospolitą Polską a mocarstwami sprzymierzonemi z dnia 28 czerwca 1919 roku i rozpoczęły się w Wiedniu 30 kwietnia roku bieżącego. Dotyczą one sprawy przynależności państwowej i opcji.

Co do pierwszej sprawy wyrok zapadł po myśli propozycji niemieckiej: mianowicie, osoby, zamieszkałe na terytorjum polskiem od roku 1908 do roku 1920, uzyskują tem samem polską przynależność państwową nawet, jeżeli posiadają jeszcze drugie miejsce zamieszkania poza granicami Rzeczypospolitej. Opuszczenie w tym czasie miejsca zamieszkania w Polsce, o ile nastąpi dla studjów lub celów zawodow. nie odbiera prawa do przynależności polskiej. Do osób, których przynależność państwowa jest niepewna, należy przepisy powyższe zastosować natychmiast po podpisaniu tego układu.

Natomiast w sprawie opcji orzeczenie rozstrzygnęło sprawę zgodnie z tezą polską. W myśl orzeczenia osoby, które optowały na rzecz Niemiec, muszą na żądanie władz polskich kraj opuścić. W sprawie tej jednak udało się Niemcom uzyskać pewne ulgi: tak więc wyjazd osób tej kategorji nie posiadających własności ziemskiej, może nastąpić do dnia 1 sierpnia 1925-go roku, wyjazd zaś osób, posiadających własność ziemską, oraz mieszkających w rejonach fortecznych i w strefach granicznych w obrębie 10 kilometrów od granicy—może nastąpić do dnia 1 listopada 1925-go roku. Dla wszystkich innych osób tej kategorji wyznaczono termin opuszczenia kraju do dnia 1 lipca 1926-go roku

Zezwolenie na wyjazd zagranicę.

Do czasu wydania szczegółowej instrukcji w sprawie zezwoleń na wyjazdy zagranicę obywateli polskich, podlegających obowiązkowi służby wojskowej wydane zostały następujące informacje oraz zarządzenia:

1) Mężczyznom od lat 40 do 50 wydają paszporty zagraniczne władze administracyjne bez zezwoleń P. K. U. nie zawiadamiając o tem władz wojskowych.

2) Rezerwistom od skończonych lat 28 do lat 40 władze administracyjne, władze wojskowe wydają paszporty zagraniczne bez zezwoleń P. K. U., lecz z obowiązkiem zawiadomienia o tem P. K. U.

Rezerwistom młodszym do ukończonych lat 28 wydaje zezwolenia na wyjazd zagranicę P. K. U. bez jakichkolwiek ograniczeń. Wyjeżdżający obowiązani są zgłosić swój wyjazd w P. K. U. osobiście, a w razie niemożności zameldować pisemnie listem poleconym. Mężczyznom w wieku poborowym lub odbywającym służbę w wojsku udziela tych zezwoleń minister spraw wojsk., zaś mężczyznom w wieku 18, 19 i 20—dowódca okręgu korpusu w drodze wyjątku.

Obywatelom polskim z woj. śląskiego, Spisza i Orawy wydają zezwolenia władze administracyjne z wyjątkiem urodzonych w 1903 r., którym wydaje M. S. Wojsk. Korzystającym z odroczeń udziela zezwolenia na wyjazd zagranicę w celach studjów lub wakacyjnych komendant P. K. U. bez ograniczeń. Zaliczeni do służby w pospolitym ruszeniu lub zupełnie do niej niezdatni otrzymują paszporty zagraniczne bez ograniczeń. Oficerowie rezerwy niepowołani do służby czynnej wyjeżdżać mogą za zezwoleniem D. O. K.

TELEGRAMY.

Otwarcie zebrania Ligi narodów.

GENEWA. (PAT.) Piąte zobranie Ligi narodów otwarto dziś w południe przemówieniem belgijskiego ministra spraw zagranicznych, Hymansa. Reprezentowanych jest 50 państw.

W przemówieniu swem Hymans podkreślił, że zgromadzenie przystąpić ma do rozwiązania bardzo poważnych spraw. Dzieło odbudowy Europy przechodzi w nowy okres i tem samem utworzona będzie podstawa do dalszego pomyślnego rozwoju Ligi narodów. Mówca wyliczył szereg najważniejszych spraw, które zaprzątają uwagę zgromadzenia, między innemi sprawę ograniczenia zbrojeń, i dołączył do tego w głównych zarysach sprawozdanie z czynności Ligi w roku zeszłym.

Koalicja przeciwsocjalistyczna.

LONDYN. W kołach politycznych liczą się z możnością rozwiązania parlamentu w październiku, a to wskutek nowej koalicji konserwatystów z częścią liberałów na platformie przeciwsocjalistycznej.

Sprawa irlandzka.

LONDYN. Sprawa granicy pomiędzy protestanckim Ulsterem, a katolicką Irlandją południową, zagraża nowem przesileniem w łonie partji liberalnej, której silny odłam sprzeciwia się dalszym ustępstwom kosztem Ulsteru.

Nowe przepisy dla uchodzców żydów.

BUKARESZT. (Rps.) Władze rumuńskie wydały nowe przepisy dla uchodźców żydów z Ukrainy, przebywających dotychczas w znacznej liczbie w Rumunji, wobec niemożności otrzymania pozwolenia na wy-

jazd do Stanów Zjednoczonych. Nowe przepisy wprowadzają znaczne obostrzenia dla emigrantów.

Znowu napad bandy dywersyjnej.

WARSZAWA. Według wiadomości, otrzymanych przez ministerjum spraw wewnętrznych, pod Skałatem nad Zbruczem przeszła z terytorjum sowieckiego na terytorjum polskie banda licząca 16 osób.

Siedmiu członków bandy aresztowano. Oświadczają oni, że po drugiej stronie granicy, w różnych punktach przygotowane są podobne bandy do przejścia na stronę polską.

Sprawa rozbrojenia.

PARYŻ PAT Omawiając program prac najbliższego zgromadzenia Ligi narodów, pisma stwierdzają, iż sprawa rozbrojenia będzie najważniejszem zagadnieniem z pośród tych, jakie znajdują się na porządku dziennym obrad. Prasa podnosi słuszność tezy francuskiej, domagającej się uprzedniego zagwarantowania bezpieczeństwa granic i podnosi moralne znaczenie, jakie posiada dla Francji projekt paktu wzajemnej pomocy.

Wielkie samoloty wojskowe.

LONDYN, (P.A.T.) »Daily Telegraph« donosi: Z polecenia ministra obrony powietrznej, rozpoczęto budowę szeregu samolotów, z których każdy będzie mógł zebrać 50 żołnierzy w pełnem uzbrojeniu.

Zjazd katolików niemieckich.

HANOWER, PAT. Dzisiaj otwarto tu 63. kongres katolików niemieckich. Minister Rzeszy Hoefle oświadczył w przemówieniu powitalnem, że olbrzymie znaczenie układu londyńskiego ujawni się dopiero później, jednakże już teraz posiada on to doniosłe znaczenie, że Nadrenja i zagł. Ruhry przestają być prowincjami odszkodowawczemi oraz, że cały naród niemiecki zacznie odtąd ponosić ciężary, a nie jedna tylko prowincja.

Do Obywateli m. Włocławka.

W niedzielę dnia 7 b. m. odbędzie się, łącznie z jubileuszem miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej, — uroczystość odsłonięcia pomnika bojownika za wolność naszej Ojczyzny, Włoskiego pułkownika ś. p. Stanisława Bechiego, rozstrzelanego przez władze rosyjskie we Włocławku w 1863 r.

Na uroczystość tę przybędą do Włocławka przedstawiciele Rządu i społeczeństwa włoskiego oraz najwyżsi przedstawiciele naszego Rządu, dygnitarze państwowi i wojskowi.

Wobec powyższego Magistrat wzywa i uprzejmie prosi wszystkich obywateli m. Włocławka, by w niedzielę dnia 7 b. m. zechcieli od rana udekorować domy, balkony i wystawy sklepowe w zieleń dywany i barwy narodowe. Pożądanem jest by wywieszano obok naszych flag również i flagi zaprzyjaźnionego mocarstwa Włoskiego.

Flaga włoska jest w kolorach: zielonym, białym i czerwonym, równoległych do drzewca (jak flaga francuska).

Prezydent: ***Krauze.***

Do Pp. Właścicieli Nieruchomości miasta Włocławka.

Niniejszem zawiadamiamy, iż do inkasowania składki ogniowej za rok 1924 od ubezpieczenia budowli w m. Włocławku upoważniony został p. Władysław Doliwa - Dobrowolski, który na dowód otrzymywanych sum wydaje ubezpieczonym kwity, wystawione przez nas na druczkach przepisanego wzoru. P. Doliwa Dobrowolski na żądanie ubezpieczonych winien okazać zaświadczenie, upoważniające go do inkasa, wydane przez nas dnia 23 lipca r. b. Nr. 7204.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych
ODDZIAŁ WŁOCŁAWSKI.

Pomnik pod Grunwaldem

OLSZTYNEK, PAT Przy udziale 20-tysięcznego tłumu odbyło się na polach bitwy pod Grunwaldem położenie kamienia węgielnego pod pomnik narodowy. W uroczystości wzięli udział: gen. Hindenburg, Mackensen i Ludendorff.

Epidemja tężca.

BERLIN, PAT Według doniesień z Tokio, w Japonji wybuchnęła epidemja tężca (meningitis), która ogarnęła cały kraj. Dotychczas stwierdzono około 1.800 wypadków śmierci. Największą liczbę ofiar zanotowano w Jokohamie i Kobe.

Syn Cziczerina w Klasztorze.

BERLIN. Dzienniki donoszą, że syn Cziczerina opuścił potajemnie Moskwę i wstąpił do klasztoru, gdzie natychmiast udzielono święceń.

Cyklon u wybrzeży amerykańskich.

PARYZ. Dzienniki przynoszą szczegóły o spustoszeniach, jakie spowodował szalejący u wybrzeży Stanów Zjednoczonych cyklon. Port nowojorski przepełniony jest statkami, które szukały tam ratunku. W Nowym Jorku komunikacja miejska uległa przerwie. Stwierdzono liczne wypadki automobilowe, w tem wiele śmiertelnych.

NOWY JORK. Trąba powietrzna zniszczyła w mieście Indiana w Stanie Pensylwania kościół św. Patryka, w którym skryło się 10 osób przed burzą. Wszyscy zginęli pod gruzami murów kościoła, 22 osoby zaś raniły rozniesione przez huragan cegły.

Obwieszczenie.

Do rejestru spółdzielni sądu Okręgowego we Włocławku w dn. 29 sierpnia 1924 r. przy firmie **„Bank Spółdzielczy we Włocławku z odpowiedzialnością ograniczoną"** wpisano co następuje: „Udział wynosi pięć złotych. Adolf Perkowski ustąpił z zarządu i na jego miejsce powołano Józefa Tokarzewskiego".

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks były felczer szpitala wenerycznego Ś-go Łazarza, przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska Nr. 13.

Dom w Sompolnie pow. Kolskiego w rynku z oficynami studnie w podwórzu, dom o 3 sklepach 2 sklepy i 5 pokoi do objęcia, 1 sklep galanteryjny drugi bławatny, który prowadzę 11 lat, zabudowania z cegły w dobrem stanie, światło elektryczne spowodu wyjazdu sprzedam za 23,000 złotych; kupujący dom może zarazem i towary bławatne kupić po łódzkiej cenie. Stefan Jankowski.

Do wynajęcia pokój z całodziennym utrzymaniem. Plac Dąbrowskiego Nr. 1 m. 11.

Francuskiego, niemieckiego lekcje. Brzeska 16 m. 1 od godz. 10 — 12, od 5 — 7 wiecz.

Kucharz — ogrodnik starszy samotny potrzebny od 1 października. Oferty wraz z odpisem świadectw składać do 15 września w Administracji.

Nauczycielka muzyki b. uczenica prof. Domaniewskiego rozpoczyna lekcje 1-go września. Żabia 19 m. 5.

Przyjmę uczniów na stancje, odpowiednie mieszkanie. Ul. Matebudy Nr. 6. M. Antoszewski.

Potrzebna bardzo zdolna panna do szycia, wiadomość Kaliska 32 m. 3.

Przyjmę na stancję 2 uczenice. Wiadomość Nowy Nynek 11 m. 7.

Poszukuje się pokoju umeblowanego w śródmieściu, z osobnem wejściem. Cena według umowy. Wiadomość w Adm. „Słowa".

Wykształcona, przygotowuje do szkół średnich I — II klasy, francuski wszechstronny, muzyka fortepianowa sumienna wyjadę na wieś na dobre warunki. Wiadomość w Redakcji „Słowa Kujawskiego".

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. we Włocławku na imię Jakóba Stokfisza. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Policji.

ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.